

Skromniej, z dystansem, ale nadal z motopasją

Z przestrzeganiem obowiązujących zasad nie było problemu, wszak uczestnikami byli lekarze i ich najbliżsi. Hotel też spisał się wyśmienicie. Nie było parad, większość spotkań zorganizowaliśmy na wolnym powietrzu, a walne... jak na zdjęciu! Dystans przede wszystkim!

No cóż, przyjdzie nam się chyba przyzwyczaić do niektórych ograniczeń i do obecności kolejnego wirusa, bo on pewnie już pozostanie z nami na zawsze. Trzeba z tym nauczyć się żyć.

To, co nie zmieniło się to wspaniała atmosfera i bomby muzyczne, płynące zarówno z naszych motocykli, ale głównie ze sceny. Tym razem zawdzięczamy to jak zwykle „Topsy Drivers”, ale przede wszystkim polskiej Janiss Joplin – Natalii Abłamowicz, która fantastycznie najpierw zaśpiewała hymn Doctor Riders, a potem wystąpiła z całym koncertem. W drugim dniu słuchaliśmy odkrycia sezonu na światowym poziomie: Haze Acoustic Trio, czyli Jacek Urlik, Krzysztof Młudzik (grał nam na pierwszych trzech złotach w Pabianicach) i jego syn. Ale tego nie da się opowiedzieć, trzeba posłuchać!

Nasze spotkania integracyjne w Słoku zawsze były wspaniałymi ucztami duchowymi, a ich atmosfera jest niepowtarzalna. Zawdzięczamy to oczywiście uczestnikom, a tych w tym roku najwięcej było z regionu łódzkiego. Wszystkim serdecznie dziękuję. Mam nadzieję, że kolejny zlot odbędzie się w pełnym 300-tu osobowym składzie i będzie jeszcze wspanialszy. Do zobaczenia!

Grzegorz „Prezes” Krzyżanowski – Prezydent Klubu „DoctorRiders” przy OIL w Łodzi

P.S. Serdeczne podziękowania Naczelnej i Łódzkiej Izbie Lekarskiej z jej Prezesem Pawłem Czekalskim na czele, za wsparcie i pomocną dłoń.